

KATARZYNA MALISZEWSKA
ŁUKASZ MICHALSKI
Uniwersytet Śląski w Katowicach

JUBILEUSZ, CZYLI PRAGNIENIE *SACRUM*. (O)POWIEŚĆ O XXX LETNIEJ SZKOLE MŁODYCH PEDAGOGÓW

CZĘŚĆ I: POCZĄTEK SZKOLNEJ (O)POWIEŚCI..., CZYLI KILKA FAKTÓW O JUBILEUSZU

Skoro więc racją istnienia powieści jest nieprzerwane rzucanie światła na »świat życia codziennego" i strzeżenie nas przed »zapomnieniem o byciu«, to czy istnienie powieści nie jest jeszcze większą koniecznością niż kiedykolwiek?¹.

Milan Kundera

Ostatnie wymiany spojrzeń, szelest kartek, zapalone światła i... zaczęło się. W dniach od 12.09. do 16.09.2016 roku w Katowicach i Wiśle odbyła się XXX Letnia Szkoła Młodych Pedagogów pod patronatem Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk. W tym roku ciężar, ale i organizacyjny zaszczyt przypadł w udziale Wydziałowi Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Liczne obawy, wielkie nadzieje, morze oczekiwań... kontra niewielki zespół organizacyjny. Ogromne naukowe wyzwanie! Do Katowic przybyło ponad 70 uczestników (magistrów i doktorów) z aż 27 ośrodków naukowych (Akademia Ignatianum w Krakowie, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Akademia Marynarki Wojennej im. Boh. Westerplatte, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie, Akademia Pomorska w Słupsku, Dolnośląska Szkoła Wyższa z Wrocławia, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Prorodzinny Ośrodek Rozwoju Talentów, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Pedagogiczny im.

¹ M. Kundera, *Sztuka powieści. Esej*, przeł. M. Bieńczyk, PIW, Warszawa 2004, s. 22–23.

Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Uniwersytet Szczeciński, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Śląski – Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie, Uniwersytet w Białymstoku, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Zielonogórski, Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie).

Letnie Szkoły Młodych Pedagogów są profilowane tematycznie. Problematyka XXX LSMP podjęła niezwykle istotne zagadnienie: *Pułapki badań nad edukacją*. Projektowanie i realizowanie badań naukowych jest procesem trudnym i czasochłonnym, wymagającym wielokrotnego namysłu na każdym etapie – od założeń teoretycznych aż do pisemnego raportu. Identyfikacja i antycypacja rozmaitego rodzaju pułapek ontologicznych, epistemologicznych, metodologicznych oraz aksjologicznych, rozpatrzenie ich wieloskładniowych przyczyn i sposobów omijania/radzenia sobie z uwikłaniem – stanowiły obszar problemowy wykładów, referatów i warsztatów. Kierownik Szkoły – prof. Maria Dudzikowa razem z zespołem gospodarzy przez wiele miesięcy zapraszała i kompletowała znakomity zespół prelegentów, a poprzez żmudną i wytrwałą pracę z uczestnikami LSMP stworzyła spójny program i zapewniła wysoki poziom wystąpień. Wykłady profesorów z najlepszych ośrodków naukowych w Polsce, a także seminaria tematyczne i liczne konsultacje skoncentrowane były wokół problemów określających pułapki badań nad edukacją w perspektywie interdyscyplinarnej. Miały na celu przede wszystkim wzrost poziomu świadomości metodologicznej młodych pedagogów, udoskonalenie ich indywidualnych warsztatów badawczych, a w rezultacie zwiększenie efektywności badań empirycznych.

Uroczysta inauguracja XXX Letniej Szkoły Młodych Pedagogów odbyła się w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. Miejsce godne prawdziwego Jubileuszu. Ceremonię rozpoczął przywitaniem wszystkich zebranych Dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii UŚ – prof. dr hab. Stanisław Juszczyk oraz JM Rektor Uniwersytet Śląskiego – prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk. W pierwszej części uroczystości inauguracyjnej wystąpili: Przewodniczący KNP PAN – prof. dr hab. Bogusław Śliwerski oraz Wiceprezydent Miasta Katowice – Waldemar Bojarun. Szczególnym momentem było jubileuszowe wystąpienie prof. dr hab. Marii Dudzikowej, która podkreślając rolę rozwoju i współpracy w przestrzeni nauki, wprowadziła w problematykę XXX LSMP. Pani profesor została również uhonorowana przez organizatorów specjalną Statuetką jubileuszową.

Prawdziwe świętowanie pozostawia po sobie trwałe ślady i w myśl Milana Kundery strzeże nas „przed »zapomnieniem o byciu«,„. Dr hab. Ewa Bochno zaprezentowała specjalnie wydaną na tę okazję obszerną książkę jubileuszową, objętą własną i dr Alicji Korzenieckiej-Bondar redakcją pt. *NAUKOWA WSPÓLNOTA UCZĄCYCH SIĘ. XXX-lecie Letniej Szkoły Pedagogów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN*. Czas XXX Letniej Szkoły był również czasem szczególnych podziękowań osobom, które w wyjątkowy sposób przyczyniły

się do współtworzenia długiej i pełnej znaczących spotkań historii Letnich Szkół. Zostały wręczone mistrzowskie medale jubileuszowe, które otrzymali: prof. Bogusław Śliwerski, prof. Maria Czerepaniak-Walczak, prof. Zenon Gajdzica. Dodatkowo wśród wyróżnionych osób znaleźli się: prof. Tadeusz Lewowicki, prof. Zbigniew Kwiecieński, prof. Lech Witkowski, prof. Wiesława Li-mont, prof. Eugenia Potulicka, prof. Jerzy Nikitorowicz, prof. Aleksander Nala-skowski, prof. Henryka Kwiatkowska i prof. Stefan Kwiatkowski. Szczególne odznaczenie pośmiertne otrzymała również prof. Elżbieta Tarkowską (1944–2016). Organizatorzy wręczyli również medale pamiątkowe osobom i instytucjom, w podziękowaniu za okazane wsparcie i życzliwość, a tym samym współtworzenie przestrzeni ważnych spotkań naukowych i międzyludzkich. Zgodnie z wieloletnią tradycją LSMP zostały przyznane także wyróżnienia „Strzał w 30” za wyjątkowe zasługi na rzecz Szkoły (dr hab. Ewa Bochno, dr hab. Małgorzata Makiewicz, dr hab. Przemysław Grzybowski, dr Alicja Korzeniecka-Bondar) oraz dyplomy „Strzał w 10” za wybitne osiągnięcia zawodowe w ciągu minio-nego roku (dr hab. Piotr Mikiewicz, dr hab. Alina Wróbel, dr hab. Justyna Do-brołowicz, dr hab. Monika Wiśniewka-Kin, dr Marta Krasuska-Betiuk, mgr Aleksander Cywiński, dr Zofia Remiszewska, dr Jolanta Sajdera, dr Bożena Tołwińska, dr Katarzyna Szorc, dr Katarzyna Braun, dr Moniak Bis, ks. dr Ma-rek Jeziorański, dr Edyta Nieduziak). Wśród ważnych momentów znalazło się przekazanie insygniów LSMP na ręce Dziekana Wydziału Nauk Pedagogicz-nych – ks. prof. UKSW Jana Niewęglowskiego, który został jednocześnie mia-nowany gospodarzem XXXI Letniej Szkoły Młodych Pedagogów. Kolejnym wydarzeniem pierwszego dnia Szkoły był wykład inauguracyjny pt. *Nie będzie zysku, gdzie nie ma radości. Edukacja, jednostka, wspólnota* przygotowany spe-cjalnie na tę okazję przez prof. dr hab. Tadeusza Sławka oraz występ jazzowego zespołu muzycznego Coffee Experiment.

W drugiej części tzw. Dnia Gospodarzy, który odbywał się w murach Wydziału Pedagogiki i Psychologii, Dziekan Wydziału oraz Kierownik Katedry Pedagogiki Wczesnoszkolnej i Mediów – prof. dr hab. Stanisław Juszczak, Kie-rownik Katedry Pedagogiki Społecznej – prof. dr hab. Ewa Syrek oraz Dyrektor Instytutu Pedagogiki – dr hab. Ewa Szadzińska przedstawili i opisali poszcze-gólne jednostki Wydziału, a prof. UŚ dr hab. Ewa Wysocka zaprezentowała wykład pt. *Dziś prawdziwej młodzieży już nie ma? Bunt aksjologiczny czy ego-centriczny w procesie „stawiania się w ponowoczesnym świecie”*.

Po wykładzie przy akompaniamencie górniczej orkiestry wszyscy goście udali się w krótką podróż do najstarszej dzielnicy Katowic – Nikiszowca, będącej początkowo robotniczym osiedlem górników. To wyjątkowo magiczne miej-sce przyniosło uczestnikom LSMP wiele refleksji i wzruszeń. Lokalnym zatem akcentem zakończył się I dzień „szkolnych” zmagania w Katowicach. Uczestnicy przenieśli się w piękny wiślański krajobraz do hotelu „Pod Jedłami”, w którym do 16 września odbywały się naukowe obrady Młodych z Mistrzami.

Stałym punktem dnia była tradycyjna „Giełda (p)różności”, czyli wystąpie-nia młodych badaczy połączone z dyskusją, zakończona przyznaniem Nagród

Audytarium za najlepsze wystąpienie. W kategorii „doktor” nagrodę zdobyła dr Magdalena Bełza (Uniwersytet Śląski, Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie) za referat *Moje potyczki w stosowaniu teorii ugruntowanej w badaniu studentów niepełnosprawnych*, natomiast w kategorii „magister” wyróżnienie otrzymał tegoroczny debiutant na LSMP mgr Konrad Pasikowski (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach) za wystąpienie *Na początku była nieświadomość – czyli o wzroście samoświadomości młodego badacza*.

W trakcie Szkoły zostało wygłoszonych 17 wykładów mistrzowskich połączonych z dyskusją w kolejności: prof. Jacek Piekarski: *Wiarygodność praktyki badawczej w warunkach korporatyzacji nauki*; prof. Jarosław Gara: *Fenomen nieredukowalności teorii i praktyki pedagogicznej*; prof. Danuta Urbaniak-Zajac: *Jak badać to, o czym nie wiemy? O jakościowych problemach badań*; prof. Andrzej Góralski: *Elementy teorii statystyki jakościowej oraz przykłady zastosowań w humanistyce*; dr hab. Piotr Mikiewicz: *Dlaczego teoria ma znaczenie – z perspektywy fanatyka konsekwentnego stosowania teorii empirycznych*; prof. Maria Czerepaniak-Walczak: *Źródła i konsekwencje uproszczeń w badaniach w działaniu*; prof. Krzysztof Rubacha: *Analiza i interpretacja jako etapy procesu badawczego w naukach społecznych*; dr hab. Monika Wiśniewska-Kin: *Pułapki w badaniach dyskursu dziecięcego i jak je omijać*; dr hab. Alina Wróbel: *Kategoria intencjonalności jako przedmiot analizy w moich teoretycznych zmaganiach*; prof. Zenon Gajdzica: *Pułapki metodologiczne w badaniach świata osób z niepełnosprawnością*; prof. Katarzyna Krasoń: *Sztuka i poznanie – romantyczna utopia, szarlataneria czy konieczność?*; prof. Wiesława Limont: *Pułapki w badaniach eksperymentalnych*; dr hab. Małgorzata Makiewicz: *Pułapki w badaniach eksperymentalnych – z doświadczeń własnych i cudzych*; prof. Bogusław Śliwerski: *Błędy metodologiczne w nabywaniu naukowego habitusu*; dr hab. Ewa Bochno: *Niektóre pułapki w awansowych publikacjach pedagogów*; dr hab. Justyna Dobrołowicz: *Pułapki w analizach dyskursu prasowego. Z doświadczeń własnych i cudzych*; dr hab. Przemysław Grzybowski: *Pułapka śmieszności czy sposób na przetrwanie? Poczucie humoru jako element postawy naukowca i nauczyciela*.

Naukową aurę dopełniały poranne spotkania seminaryjne z prof. Marią Dudzikową, indywidualne konsultacje z Mistrzami oraz seminaria metodologiczne poprowadzone przez prof. Stanisława Juszczuka oraz ks. prof. UKSW Jana Niewęglowskiego. Nieodłącznym elementem każdej ze szkół jest „Święto Książki”, w czasie którego uczestnicy otrzymali publikacje darowane na rzecz LSMP przez czołowe polskie wydawnictwa. Nie zabrakło również czasu na twórczą integrację. Przeprowadzone zostały rozmaite warsztaty artystyczno-relaksacyjne (Fundacja W KAŻDYM WIEKU – Katowice, dr Ewa Gawlik – UŚ, dr Edyta Nieduziak – UW) i gry integracyjne (dr Katarzyna Marszałek – UMK). Odbyła się również klimatyczna wycieczka krajoznawcza połączona z konsultacjami w ramach Spotkań z Mistrzem.

Ostatniego dnia naukowych zmagani – 16 września wieczorem wszyscy uczestnicy XXX LSMP spotkali się na uroczystej kolacji, w czasie której zostały

wręczone wspomniane wcześniej Nagrody Audytorium, a także wyróżnienia za inspirujące głosy w dyskusji „Twórczy Szum” (dr Sławomir Pasikowski, AP w Słupsku) oraz „Twórczy Szumek” (dr Jolanta Sajdera, UP im. KEN w Krakowie). Wydarzeniem zamykającym XXX LSMP w Wiśle był spektakl Kabaretu BECHECO pt. *Magiczny wieczór, czyli o rzeczach istotnie ważnych i pozornie ważniejszych. Dessertacione in solo et una voce pedagogenis*. Twórcy satyrycznego widowiska (mgr Iwona Murawska – UMK i mgr Aleksander Cywiński – US) wraz z aktorami zwrócili szczególną uwagę na przywary braci akademickiej, a także paradoksy życia naukowego wraz z ich instytucjonalnymi absurdami.

Czy katowicki zespół młodych naukowców podołał wyzwaniu tej (O)powieści?

INTERLUDIUM (O SPRAWOZDAWCZOŚCI)

Bezstronność to także stanowisko moralne².

Izajasz Berlin

Sprawozdanie – więc trzeba zdawać sprawę... To niejako ją oddawać, jak zdaje się do użytku ukończony budynek. Sprawozdanie byłoby więc oddaniem opisu jakiegoś wydarzenia – opisu ukończonego, bo pełnego, prawdziwego. Wcześniej jednak należałoby samemu sobie zdać z wszystkiego sprawę; *to realise* powiedziała by Anglik – urealnić zatem, czyli przejść od wyobrażeń do tego, co prawdziwe (ang. *real*). Oddać budynku nie można częściowo – a przynajmniej jest to mocno problematyczne. Przekazać trochę łazienki, kawałek piwnicy, trzy okna i garderobę? Nie. Zdaje się, że sprawozdawać także nie wypada częściowo, w trybie „troszkę”, „poniekąd” lub „prawie” – a przynajmniej jest to mocno problematyczne. W języku angielskim jednym z odpowiedników polskiego sprawozdania jest termin *coverage*. Jego trzon opiera się na słowie oznaczającym pokrywanie powierzchni czegoś (ang. *to cover*), a jednocześnie wskazuje przecież na ubezpieczanie, zasłanianie, ukrywanie czy tworzenie nowej wersji (jakiegoś utworu). Czyż nie ma sprawozdanie w sobie potencjału zasłaniania? Albo czyż mało to jest opowieści, które bardziej służą temu, by coś niewygodnego ukryć niż odsłonić?

Autorzy sprawozdań wydają się najczęściej wierzyć w potencjał oddawania wydarzeń takimi, jakimi były – i to wydaje się najpowszechniej przypisywana sprawozdawczości funkcja. Bywa jednak i tak, że autor opowieści przeczuwa, czy wręcz wprost oznajmia, że stać go/nas tylko na niepełnie interpretacje; niedokończone, chwiejne, często domagające się powtarzania (nawet po dłuższym

² I. Berlin, *Cztery eseje o wolności*, przeł. D. Grinberg, D. Lachowska, J. Łoziński., Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 28.

czasie³). Po zaprzyjaźnionej z ujęciem faktograficznym (o)powieści o XXX LSMP kolejne akapity starają się oddać aurę XXX LSMP.

CZEŚĆ II: PRAGNIENIE SACRUM

JUBILEUSZ?

„To dobrze, że w swoje święto książka »wychodzi na ulicę«, że tworzy się promocję czytelnictwa, szczególnie w najbardziej zaniedbanych i marginalizowanych środowiskach, ale... ale... jak na mój gust – za dużo »czasami gadżetów«, tak jak w okresie poprzedzającym święto Bożego Narodzenia, kiedy to pomieszanie przez komercję i kicz sacrum i profanum nie pozwala na głębszą refleksję i chwycenie istoty właśnie tego święta, jedyne w roku”⁴.

Maria Dudzikowa

W dniach 12–16.09.2016 roku odbyła się jubileuszowa XXX Letnia Szkoła Młodych Pedagogów. Jubileuszowa? Trzydziesta odsłona tego wydarzenia nie jest jednocześnie czasem jej trzydziestolecia. Tegoroczna Szkoła nie była też po raz trzydziesty – czy też dwudziesty, dziesiąty czy jakiś inny „okrągły” – naukowo prowadzona przez prof. Marię Dudzikową, która jak dotąd poprowadziła 23 Szkoły. Wydawany od lat po wydarzeniach letnioskolnych tom Forum Młodych Pedagogów będzie zeszytem 21. Ośrodek akademicki – Uniwersytet Śląski w Katowicach – współorganizował to wydarzenie po raz drugi, zaś Wydział Pedagogiki i Psychologii UŚ pierwszy raz pełnił funkcję gospodarza. Pierwsza Szkoła miała miejsce w 1979 roku, kolejna po siedmiu latach w 1986. Dodatkowo przerwa to lata 1989–1990, kiedy obrady nie mogły się odbyć. Idea LSMP trwa już zatem 37 lat i jeśli jest kobietą z ducha, to i o ten wiek nie wypada pytać.

Ostatecznie zatem niewiele w tych cyfrach „okrągłości” – poza trzema dziesiątkami, które pozwoliły kolejne odsłony na przestrzeni lat odliczyć. Zresztą powodów do jubileuszowego świętowania XXX Szkoły ujmuję także fakt, że

³ Wydaje się, że podobna hermeneutyczna wrażliwość zainicjowała niedawno dokonany przez prof. Lecha Witkowskiego autorski zapis debaty wokół książki prof. Michała Pawła Markowskiego *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki* (Wydawnictwo Universitas, Kraków, 2013), skoro dokonał go w trzy lata po tym, gdy miała miejsce. Sam autor ujmuję rzecz następująco: „Tekst poniżej zaskoczył mnie samego. Odnosi się do wydarzenia sprzed trzech lat i okazuje się, że waga jego problematyki da się potraktować jako jeszcze bardziej doniosła i aktualna niż gdy powstało jego źródło jako debata, którą relacjonuję z niemal kompletnego jej zapisu” (L. Witkowski, *Jak uprawiać humanistykę? W stronę polityki wrażliwości*, „Chowanna” 1/2017; w druku).

⁴ M. Dudzikowa, *O mojej miłości do książek. Esej osobisty*, [w:] *O pasjach cudzych i własnych profesorowie*, red. M. Dudzikowa, ks. M. Nowak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2015, s. 139.

jubileusz jest określeniem czasu, więc może przyjmować to miano rocznica będąca wielokrotnością dziesięciolecia, ewentualnie pięciolecia. Ba! Wręcz winno to być 50 lat, jeśli będziemy purystyczni etymologicznie, skoro hebrajski źródłosłów wskazuje na święty, pięćdziesiąty rok po siedmiu siedmioletnich cyklach kalendarza. Tymczasem wątpliwości wobec miana „jubileuszowa” w żadnym momencie czasu obchodów XXX LSMP nie zakłóciły. Dlaczego?

Przytoczony w motcie do niniejszej części cytat z tekstu prof. Marii Dudzikowej *O mojej miłości do książek. Esej osobisty* wyrasta z symbolicznej zbieżności daty urodzin autorki i Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich (23.04). Owszem, fragment dotyczy książek – jak cały esej, z którego pochodzi – jednocześnie jednak posiada potencjał dobrego ukazania wyobraźni, którą, być może, wieloletnia Kierownik Naukowa Szkoły uruchamia w myśleniu o idei Letnich Szkół Młodych Pedagogów. Sens oparty jest tu głównie o kategorie *sacrum*, *profanum*; także kiczu. Idzie więc o dochowanie troski o *sacrum*, gdy zagrożeniem jest kolonizacja jego przestrzeni przez *profanum*. Przytoczony fragment wspomnianego eseju rozwija się w sposób następujący: „To *profanum* najbardziej odczuwam, gdy wpadną mi w ręce gazetki reklamowe rozmaitych sieci handlowych – w których promocje książek figurują, jak celnie zauważa się niekiedy w prasie codziennej, obok »[...] łopatki wieprzowej bez kości, bo sprzedaje się tam teraz książki, bez sentymentu, jak ziemniaki, kapustę czy kiełbasę, a klient kupuje rynkową nowość jak gumę do żucia, na zasadzie »»o fajna przecena««». Przy czym część tych klientów (nie wiadomo jak dużo, ale dużo) nigdy nie poszłaby po nie do księgarni«”⁵. Idźmy więc tropem wspomnianych kategorii – *sacrum* i *profanum* – rozważając jubileuszowy charakter XXX LSMP.

XXX LETNIA SZKOŁA MŁODYCH PEDAGOGÓW A CZAS SACRUM

Na wielu stronach i głęboko rozważał Mircea Eliade zagadnienie czasu świętego i świeckiego. Człowiek może pomiędzy tymi dwoma porządkami „przechodzić”, lecz, jak pisał autor *Sacrum a profanum*, to ów święty czas jest ważniejszy i z czasem codziennym nie łączy go ciągłość. Temporalna wyobraźnia *sacrum* jest też paradoksalna: „święty czas ma paradoksalny aspekt czasu cyklicznego, odwracalnego, dającego się ponownie przywołać i stanowi swoistą mityczną, wieczną współczesność, do której człowiek się środkami obrzędów na powrót włącza”⁶. Cykliczność Letnich Szkół Młodych Pedagogów jest zjawiskiem wieloletnim – już sama tradycja tych spotkań dla zasadności planowania kolejnych odsłon jest tu argumentem silnym. Jednocześnie zdaje się, jakby każda odsłona LSMP wydarzała się na nowo. Nie inaczej było ze Szkołą trzydzie-

⁵ M. Dudzikowa, *O mojej miłości do książek. Esej osobisty*, [w:] *O pasjach cudzych i własnych profesorowie*, red. M. Dudzikowa, ks. M. Nowak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2015, s. 139 [przytoczony cytat pochodzi z tekstu: P. Miączyński, L. Kostrzewski: *Cenowa bitwa na książki*. „Gazeta Wyborcza”, nr 122, 27.05.2015r. Gospodarka, s. 24.

⁶ M. Eliade, *Sacrum a profanum*, przeł. B. Baran, Alatheia, Warszawa 2008, s. 71.

stą. Ponownie *Gięda (p)różności, czyli wystąpienia Młodych połączone z dyskusją* stawały się zarówno polem pierwszych naukowych wystąpień, jak i sceną dla weteranów; i ponownie zarówno fakt debiutu, jak i kilkuletnie doświadczenie nie dawały gwarancji sukcesu czy zapowiedzi niepowodzenia⁷. Ponownie Szkoła była szkołą – nie tylko w znaczeniu zebrania pod jednym dachem młodych pretendujących do dorosłości (naukowej), lecz także w sensie czasu przeszkalania, próby nadania „młodym” naukowego sznytu. Kolejny też raz nie była czasem wolnym, beczynnością, odpoczynkiem – więc tym, na co grecki i łaciński źródłosłów terminu ‘szkoła’ wskazuje. Ponownie na rok wskazany został Sekretarz Naukowy, wyłoniony Komitet Organizacyjny, dopinany był budżet przedsięwzięcia i wymagania wydarzeń zderzane bywały z realiami administracyjnymi instytucji-organizatorów. Sporo z tego wszystkiego nosło potencjał inicjacyjny. I tym także razem otwarcia LSMP 2016 dokonała Kierownik Naukowa Szkoły prof. Maria Dudzikowa, dokonano uroczystych przywitań, przekazania insygniów i atrybutów. Wszystko wydarza się ponownie, jak się wydarzało i jak jeszcze się wydarzać będzie, czyniąc czas LSMP czasem cyklicznym, świętym.

Są tacy, którzy towarzyszyli Szkole od początku. Niemniej, większość uczestników tych czasów pamiętać nie może, wytrwale jednak sięgające początków fakty szkoły liczy, by oddać ten czas: „Trzeba się strzec przed zapomnieniem, co zaszło *in illo tempore*. Zapomnienie jest wielkim grzechem”⁸ napisał Eliade dla oddania sakralnej wyobraźni. Stąd tabele nasycone liczbą uczestników, listami występujących z wykładami profesorów, dziekanów-organizatorów, sekretarzy naukowych kolejnych odsłon LSMP. Są dokumentacją rytmiczności – tej paradoksalnej cykliczności czasu świętego. Nie istnieje czas codzienności, letnioskolnego *profanum* (ewentualnie dla organizatorów czas przygotowań, aczkolwiek kto Letnią Szkołę organizował, najpewniej nie nazwie tego czasu zwyczajnym). Ów czas rytmiczny jest zresztą czasem zupełnie innej wagi. Milan Kundera swoją genialną *Nieznosną lekkość bytu* rozpoczyna od pytania o ideę wiecznego powrotu. Mocno zostaje tu połączona powtarzalność ze światem wartości: „Jak można potępić coś, co przemija?” – pisze Kundera; i dalej nieco: „Zorza śmierci opromienia wszystko czarem nostalgii – również gilotynę”⁹. Tymczasem powtórzeniu brakuje okoliczności łagodzącej, jaką dysponuje przemijalność, stąd w świecie „normalnym”, który jest „światem opartym z zasady na bezpowrotności – pisał Kundera – wszystko jest w nim wybaczone, a więc wszystko cynicznie dozwolone”¹⁰. Czas cykliczny Szkoły to czas zobowiązujący, stan wyjątkowy także w znaczeniu, jakie nadaje temu terminowi prawo: zatem sytuacja czasowego ograniczenia części praw i swobód obywatelskich w imię wyższej konieczności. Rytm LSMP i zobowiązanie jej rytuałami

⁷ Dość wspomnieć, że audytorium pierwszą nagrodę w kategorii magistrów przyznało debiutan-towi na LSMP mgr. Konradowi Pasikowskiemu. W kategorii doktorów nagrodę otrzymała dr Magdalena Bełza – w 2016 r. na LSMP obecna po raz ósmy.

⁸ M. Eliade, *Sacrum a profanum*, przeł. B. Baran, Alatheia, Warszawa 2008, s. 107.

⁹ M. Kundera, *Nieznosna lekkość bytu*, przeł. A. Holland, PIW, Warszawa 1996, s. 6.

¹⁰ Tamże.

nie podlega szerokim negocjacjom – jak się zdaje, także w wypadku letnio-szkolnych weteranów. Jakże nie raz adekwatnym określeniem kilku(nasto-, dziesięcio-)letniej historii czyjegoś pobytu na LSMP może okazać się taki oto cytat z Eliadego: „Jest to faktycznie »wieczny powrót«, wieczne powtarzanie podstawowego rytmu kosmicznego z periodyczną destrukcją i ponownym stwarzaniem”¹¹. Zwłaszcza owo spięcie destrukcji i stwarzania staje się matrycą, która fabułę każdej szkoły wyznacza.

Skwapliwe zliczanie powtarzających się akcentów trwania LSMP jest wypracowywaniem i jednocześnie oddaniem cyklicznego charakteru czasu, w jakim wydarza się Szkoła; słowami Eliadego: „Chodzi więc o *powrót do czasu źródła*, a terapeutycznym celem tego powrotu jest ponowny początek egzystencji, (symboliczne) nowe narodziny”¹². Dlatego też LSMP nie może obchodzić jubileuszu. Jubileusz – czas święty – jest stanem dla LSMP naturalnym. Szkoła jest jubileuszem! To nie jest kwestia formalnego uzasadnienia odliczaniem okrągłych dat, lecz dostrzeżenia sakralnej natury tej przez wiele lat odtwarzanej konstrukcji. Polowania na chwile odświętne w tym kalendarzu letnioszkolnej historii są więc wyczekiwaniem na pretekst dla tego, co jest jej zasadą i jednocześnie dojmującym znakiem pragnienia *sacrum*, więc chwil gęstych w czasach, gdy nauką codzienność cechuje zbytnia lekkość.

„Czas jest najgłębszym egzystencjalnym wymiarem człowieka [...]”¹³ – pisze Eliade, zaś czas cykliczny jest czasem świętym. W starożytnej wyobraźni religijnej świat odnawia się każdego roku i z każdym rokiem odzyskuje swoją pierwotną świętość. Każdego roku Letnia Szkoła Młodych Pedagogów stwarzana jest na nowo – z jej fabułą spiętą kłamrą rozpoczęcia i finału. Za każdym razem jest to stwarzanie niepewne – wszak z nowym i na nowym „ludzkim materiale”, częstokroć uwikłanym w zadania wykonywane po raz pierwszy i w niesprawdzonych jeszcze okolicznościach. Uczestnicy LSMP „wykraczają ze swojego czasu historycznego, a więc czasu, który się tworzy z sumy świeckich, osobistych i międzyosobowych wydarzeń – i powracają do prapoczątkowego czasu, który jest zawsze ten sam”¹⁴. W ten sposób rokrocznie idea LSMP ulega regeneracji¹⁵. Tak oto opisuje to Eliade: „Wraz z nowym rokiem powstał »nowy«, »czysty« i »święty« – jeszcze nieużyty – czas. Czas się odradzał, za-

¹¹ M. Eliade, *Sacrum a profanum*, przeł. B. Baran, Alatheia, Warszawa 2008, s. 115.

¹² Tamże, s. 85.

¹³ Tamże, s. 72.

¹⁴ Tamże, s. 92.

¹⁵ Zresztą ów motyw regeneracji przez powrót do zdarzeń minionych jest także obecny w opowieści o książkach prof. Marii Dudzikowej, od której tutaj wyszliśmy: „W tym miejscu pragnę zauważyć, że wraz z upływem czasu nie ogarnia mnie ani nostalgia, ani związana z nią melancholia [...]. Moje wyprawy do przeszłości – odwrotnie, zezwalają bowiem na uzmysłowienie sobie samej rozmiaru zasobów własnego »ja«, które w miarę upływu lat zwielfokrotniają się poprzez miłość do książek wyniesioną z domu” (M. Dudzikowa, *O mojej miłości do książek. Esej osobisty*, [w:] *O pasjach cudzych i własnych profesorowie*, red. M. Dudzikowa, ks. M. Nowak, Wydawnictwo KUL, Lublin 2015, s. 94).

czynął od nowa, gdyż każdego nowego roku świat był stwarzany od nowa”¹⁶. LSMP jest wyzerowaniem okoliczności codziennych wysiłków i próbą powrotu do etosu mocnego myślenia, intensywnego czytania, ważnego pisania i mówienia. Naoczne doznanie profesorskich standardów zdaje się otwierać szansę na wyobrażenia o pułapie, którego można sięgać.

Jednak, jeśli LSMP jest czasem świętym, jest jubileuszem, to jednocześnie także tkwi w stanie jubileuszu; jest weń uwikłana. Dlatego też każda okrągła rocznica, czy któraś dziesiątka liczonych odsłon jest niebezpieczeństwem kiczu w postaci jakiejś hiperodświętności, megacelebracji, przesacrum czy innego przedobrnzonego potworka. Na marginesie zauważmy, że wywodząca się z estetyki kategoria kiczu nie odnosi się w sposób prosty do czegoś negatywnego (brzydota), lecz jest to sytuacja nadmiernego nagromadzenia elementów pozytywnych (piękno). Aczkolwiek wydaje się, że uciekać jednak od tej przesady można i wręcz trzeba, jeśli groźbą jest mylenie tradycji z przedrzeźnianiem czy dochowanie wartości ze sztucznym napompowaniem gestów. Marcin Świetlicki w jednym z wywiadów z przychylnością opowiada o dawnej wyobraźni religijnej: „...są stare języki, w których powtórzenie trzy razy tego samego wyrazu jest po prostu stopniowaniem. Święty, Święty, Święty – to najświętszy”¹⁷. Wziąć rzecz dosłownie w oddaniu wyjątkowości jubileuszowej LSMP¹⁸? Trzy tygodnie letnioskolnych zmagania mogłyby okazać się nie tylko katorżniczym naukowym ultramaratonem, ale i właśnie owym „przedobrnieniem”.

UCIEC POZA KICZ

Groźbę kiczu można oddalić, częściowo dystansując się od samej konwencji. Pierwszy dzień XXX LSMP nie odbył się w Wiśle – więc zwyczajowo w ośrodku, w którym mają miejsce wykłady kolejnych dni – lecz w Katowicach. Nie odbyło się tzw. integracyjne wkupywanie ośrodków akademickich na inauguracyjnej kolacji, zwiedzanie miasta-organizatora zostało przeniesione z czwartku (zwykle to tzw. dzień gospodarza) na poniedziałek. Osobny szerszy moment został zarezerwowany dla Święta Książki, więc rozdawania uczestnikom podarowanych przez wydawnictwa tomów. Wreszcie można być ciekawym, jak na kolejnej Szkole zaistnieje *Młot do wybijania głupoty*, który pojawił się już w ostatnich niemal chwilach XXX LSMP, wręczony prof. Marii Dudzikowej jako forma wykupu za dyplomy ukończenia Szkoły przez dr. Sławomira Pasikowskiego i Annę Babicką-Wirkus. Letnioskolne wydarzenia września 2016 roku nie były bez reszty wypełnieniem modelu szkół poprzednich. Czas odświętności nie jest bezwzględnie związany z powtarzalnością. „Człowiek religijny, także najbardziej »pierwotny«, nie odrzuca z zasady »postępu« – uzna-

¹⁶ M. Eliade, *Sacrum a profanum*, przeł. B. Baran, Alatheia, Warszawa 2008, s. 77.

¹⁷ *Trzy razy post. Wywiad Tomasza Majerana z Marcinem Świetlickim*, „Odra” 1995 nr 5, s. 61.

¹⁸ Pewnym gestem dla wzmożenia szkolnej aury było wprowadzenie w czasie XXX odsłony Szkoły wykładów wychowanków LSMP i już formalnie samodzielnych pracowników naukowych (w sensie uzyskania habilitacji).

je go, ale przypisuje mu boskie pochodzenie i boski wymiar”¹⁹ – pisał Eliade. Idzie więc o to, by nie zaprzepaścić idei (stąd troską organizatorów XXX LSMP było wydarzeń skondensowanie gali i szybki powrót do letnioskolnej rytmiczności, którą program podtrzymywał aż do tradycyjnego piątkowego finału), lecz także o to, by jej nie spetryfikować.

Główne wydarzenia jubileuszowej gali miały miejsce w wybudowanym Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. To bardzo duża konstrukcja w samym centrum miasta umieszczona niejako pod ziemią. Ściany największej sali obiektu, gdzie odbywała się gala otwierająca XXX LSMP upodobnione są do węglowych ścian kopalnianego chodnika. Momenty honorowania nie dokonywały się więc na piedestale, podwyższeniu, lecz „pod ziemią”, w otoczeniu czarnej skały. Idea podróżującego (latającego?) uniwersytetu, jakim jest Letnia Szkoła pozwala na eksplorację także tego, co płynie z ducha danej ziemi – tej, którą Eliade określiliby jako *medium mundii*, środek świata.

Dwoistość ducha Śląska oddaje Tadeusz Sławek, myśląc węglem: „Nie wdając się w archeologiczne i paleontologiczne szczegóły, powiedzmy tylko, że trudność, w obliczy której stajemy, czytając »węgiel«, polega na tym, iż w lekturze tej odnajdujemy przekaz życia dawno pokonanego przez śmierć (»węgiel« to skała osadowa o barwie od brunatnej do czarnej, kopalina palna powstała ze szczątków obumarłych praroślin), i samo życie w jego najbardziej elementarnym żywiole (»węgiel« to pierwiastek chemiczny z grupy węglowców, liczba atomowa 6, niezbędny do życia, wchodzący w skład wszystkich organizmów w postaci związków; w stanie czystym rzadko spotykany w przyrodzie)²⁰. Oto i połączenie destrukcji i kreacji, która stanowi charakter eliadowskiego czasu świętego. Ten sam Tadeusz Sławek w czasie katowickiej inauguracji XXX LSMP wygłosił, jak to już zostało wspomniane, inauguracyjny wykład. Znowu cytat powyższy pochodzi z jednego z tomów śląskiej interdyscyplinarnej serii *Medium Mundii* redagowanej przez Jacka Kurka i Krzysztofa Maliszewskiego. Każdy z dwunastu jej tomów rozpoczynał cytat z *Traktatu o historii religii* Eliadego, który stał się zresztą iskrą idei świetnej, wieloletniej: „Budowa każdego miasta, każdego nowego domu to ponowne naśladowanie i – w pewnym sensie – odtworzenie stworzenia świata. Istotnie każde miasto, każde miejsce zamieszkania znajduje się w »centrum wszechświata« i z tego względu jego budowa była możliwa tylko dzięki zniesieniu świeckiej przestrzeni i czasu świeckiego oraz zaprowadzeniu świętej przestrzeni świętego czasu”²¹. Oto więc to, co święte dla Katowic, staje się przestrzenią święta LSMP. Jednak po śląskie sacrum trzeba zejść. Może nawet się ubrudzić melancholijnym kopalnianym pyłem, jeśli wspomnieć węglowe przypomnienie o ludzkim uwikłaniu w klamrę narodzin

¹⁹ M. Eliade, *Sacrum a profanum*, przeł. B. Baran, Alatheia, Warszawa 2008, s. 94.

²⁰ T. Sławek, „...a jeszcze palacz węgiel w nią sypie”. *Ziemia, niebo, dym*, [w:] *Węgiel – kamień drogocenny*, red. J. Kurek, K. Maliszewski, MDK „Batory” w Chorzowie, Chorzów 2006, s. 37.

²¹ Por. np. *Węgiel – kamień drogocenny*, red. J. Kurek, K. Maliszewski, MDK „Batory” w Chorzowie, Chorzów 2006, s. 2.

i skończoność. Jest tu jednak i coś jeszcze. Zejście w sale katowickiego MCKu ukazuje coś dla Ślązaków naturalnego – dla gości śląskiej ziemi być może zaskakującego. Wykute w węglu chodniki i sale wywołują skojarzenie nie tyle z ciężką pracą w trudnych warunkach, co stają się symbolem świetnej akustyki.

SZKOŁA Z DUCHA MUZYKI

Andrzej Poniedziałki w jednym ze swoich wierszy pisze:

„[...] Niechaj każdy dzień – niepustym dźwiękiem
 Brzmi radośnie, niechby smutno – ale pięknie
 Chcę by los zaśpiewał razem ze mną tę piosenkę [...]
 I niech płynie moja słodka tajemnica
 Jak dobrze śpiewem duszę ukołysać²².

Czym XXX Letnia Szkoła różniła się od innych? Jak inne była dopracowana naukowo, przepełniona żmudną seminaryjną pracą, mistrzowskim słowem i uczniowskim zasłuchaniem. Można mieć jednak wrażenie, że w murach MCKu, na korytarzach uczelni i w salach wiślańskiego hotelu tkwiło coś więcej. Coś, co spletało treść szkoły, przebiegało dyskretnie między młodymi naukowcami, tworzyło wyjątkową aurę rozmowy i spotkania. Co było tajemnicą XXX LSMP? Muzykalność! Jose Ortega y Gasset pisze, że muzykę można odbierać na dwa sposoby: *ku wnętrzu* – koncentrując się na własnych uczuciach, czyniąc ją pretekstem do odkrycia i poznawania samego siebie oraz *na zewnątrz*, kiedy cała nasza uwaga zamienia się we „wzrok i słuch” wobec otaczającej rzeczywistości. Kluczowe w tym przypadku jest doświadczenie dwoistości, przenikania się zarówno uczucia *indywidualności*, *jak i wspólnoty*, które może zainspirować i przebudzić egzystencjalnie²³.

Decyzją Iriny Bokovej, Dyrektora Generalnej UNESCO, Katowice zostały Miastem Kreatywnym UNESCO jako Miasto Muzyki²⁴. Idąc tym tropem, inauguracja XXX LSMP odbyła się przy akompaniamencie znakomitego zespołu Coffee Experiment. Przy jazzowo-swingowych dźwiękach odświeżono Szkołę nabrała zupełnie nowego charakteru. Sami muzycy mówią o sobie: „[...]staramy się nie pogubić w świecie i ciągle odkrywać coś nowego. To jest właśnie jazz,

²² A. Poniedziałki, *Śpiewam życie (Ajde Jano)*, [w:] *Dla duszy gram*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2016, s. 74.

²³ Por. J. Ortega y Gasset, *Muzykalnia*, [w:] Idem, *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, Warszawa 1996, s. 38.

²⁴ „Katowice dołączyły do prestiżowej Sieci Miast Kreatywnych UNESCO. Sieć Miast Muzyki łączyła do tej pory 9 ośrodków: 6 w Europie (Bologna, Gandawa, Glasgow, Hanower, Mannheim i Sewilla) oraz 3 pozaeuropejskie (Bogota w Kolumbii, Hamamatsu w Japonii i Brazzaville w Kongo). Katowice są pierwszym Miastem Muzyki z Europy Środkowo-Wschodniej i drugim, po Krakowie (Miasto Literatury), Miastem Kreatywnym w Polsce [http://miastogrodow.eu/strona/miasto_muzyki/mid/28; dostęp: 22.12.2016].

być w chwili obecnej”²⁵. Lecz dźwięków było więcej. Koncertowała także dla XXX LSMP Orkiestra Dęta „Katowice”, przygrywała kapela góralska, wreszcie grali sami uczestnicy: na dudach mgr Jerzy Norbert Grzegorek, także i my nieśmiało piszący te słowa. Ale muzyka to nie tylko dźwięki, to także aura, wyjątkowy klimat, gdzie *wszystko do siebie pasuje w danym momencie*, jak w idealnie skomponowanym dziele. Doświadczenie organizatorów, jak i wielu uczestników tegorocznej szkoły wskazuje na szczególną atmosferę, utkaną z serdecznych rozmów, zrozumienia, troski, a przede wszystkim współpracy i wzajemnych inspiracji. Muzykalnością XXX LSMP, jej „słodką tajemnicą” był... klimat. Tym samym wspomnienie o XXX LSMP wydaje się dawać organizatorem szansę na poczucie, że udało się sprostać wyzwaniom jubileuszu.

²⁵ *Kawa, jak muzyka, ma piękny zapach* – zespół Coffee Experiment, <https://rudaslaska.com.pl/i,kawa-jak-muzyka-ma-piekny-zapach---zespole-coffee-experiment,823819,1220278.html>, dostęp: 31.12.2016].